

PARADIGM PREMIER 200B

Nie wiedząc, kto jest producentem tych kolumn, trudno byłoby to odgadnąć na podstawie samego wyglądu, chyba że... spotkaliśmy już modele serii Persona. Wtedy powinniśmy skojarzyć, że ten niezwykle „durszlak” na głośniku nisko-średniotonowym już gdzieś widzieliśmy. Paradigm chce być nowoczesny, ale nie enigmatyczny – wyrazistość nie tylko wzornictwa, ale i brzmienia zawsze była jego silną bronią, chociaż czasami... obosieczną.



Kilka miesięcy temu testowaliśmy referencyjną konstrukcję Paradigma – *Personę 9H*. Tym modelem, a nawet całą serią *Persona*, kanadyjska firma wyleciała na znacznie wyższą orbitę. Wcześniej krążyła głównie w sferach nisko- i średniobudżetowych, a jej najdroższe propozycje, chociaż kosztowały kilkadziesiąt tysięcy (złotych), już nawet nie zbliżały się do współczesnego, astronomicznego high-endu, będącego coraz ważniejszą częścią rynku. Paradigm włącza się *Personą* do walki o klienta z tłustym portfelem, chociaż poprawniej politycznie byłoby napisać: najbardziej wymagającego. Ostatecznie jednak jest całkowicie wymierne, ile płacimy; a zupełnie niewymierne, ile wymagamy...

W odbiorze wielu klientów cena determinuje postrzeganie jakości, zwłaszcza brzmienia. Na pewno nie

można jednak zaniedbać jednego – nowoczesnego wyglądu. Paradigm przygotował się więc do nowego zadania kompleksowo. *Persona* zaimponowała techniką i estetyką wręcz futurystyczną, brzmieniem zresztą też, a po 3 latach, już zgodnie ze zwyczajami, niektóre elementy jej stylu zostają wprowadzone do znacznie tańszej i też zupełnie nowej serii *Premier*. Mniej więcej w tym samym czasie wprowadzono kolejną edycję najtańszej serii *Monitor (Monitor SE)*, jednak tam nie widać niczego specjalnego, a jeszcze wcześniej, przed *Personą*, przygotowano serię *Prestige* (droższą od *Premier*), gdzie tym bardziej nie może być rozwiązań późniejszych, kojarzących się z aktualnie najlepszymi Paradigmami. Ten przywilej stał się dopiero udziałem *Premier*, stąd cała oferta firmy jest obecnie o tyle bogata, o ile „wymieszana” – przeplatają się konstrukcje starsze i nowsze, i sugerowanie się

pozycją serii w hierarchii, jak też ceną, może być zwodnicze. Oczywiście sam wiek serii też nie jest żadną gwarancją sukcesu ani bezwzględny źródłem porażki, np. bardziej podobała mi się poprzednia seria *Monitor (v.7)*... Zatem może przejdźmy już do serii *Premier*, a potem do właściwego obiektu tego testu – *Premier 200 B*.

W skład serii wchodzi dwa modele wolnostojące – *Premier 800F* i *700F*; dwa podstawkowe – *Premier 200B* i *100B* i dwa centralne – *Premier 600 C*. Polski dystrybutor dołączył do tej kolekcji dwie konstrukcje naścienną, surroundowe – *Surround 3* i *Surround 1* – dedykowane również serii *Monitor SE*. Oczywiście w ofercie północnoamerykańskiej firmy nie mogło zabraknąć żadnych składników kina domowego, więc duży wybór subwooferów znajdziemy już w specjalnych seriach.

Jak można się domyślać z oznaczeń, *Premier 200B* jest większym z dwóch podstawkowców (tutaj będę unikał słowa „monitor”, aby nikomu nie pomyliło się z serią *Monitor*), w skali bezwzględnej o typowej wielkości i proporcjach, z 18-cm nisko-średniotonowym. Mniejszy *100B* bazuje na 15-cm nisko-średniotonowym i analogiczna różnica jest między *800F* i *700F* – pierwsze oparto na 18-kach, a drugie na 15-kach. Ale na ilu? Obydwie konstrukcje (wolnostojące) są trójdrożne, z parą niskotonowych i średniotonowych (o takiej samej średnicy). Nie ma więc skromniejszych układów dwupółdrożnych (wolnostojących). Powtarza się schemat znany z wcześniejszych serii *Paradigm* – kolumny wolnostojące są zawsze trójdrożne i mają co najmniej dwa niskotonowe (czasami nawet trzy). Wyraża się w tym przekonanie, że skoro obudowa jest już odpowiednio duża, to warto wykorzystać ją „do końca”, instalując układ głośnikowy znacznie mocniejszy (większa liczba przetworników przetwarzających niskie częstotliwości) i zaawansowany (z oddzielnym przetwornikiem niskotonowym) niż możliwy do zrealizowania w układzie podstawkowym.

Podobnie jak średniotonowe w układach trójdrożnych, nisko-średniotonowe w dwudrożnych podstawkowcach są w całości zasłonięte, a przy okazji (a może odwrotnie – przede wszystkim) ozdobione „soczewkami akustycznymi”, jakie widzieliśmy już w *Personach*.

Obudowa zwęża się (do tyłu), to jedyna konstrukcja w tej grupie o tak „zaawansowanym” kształcie. Zwarta, niska obudowa (wielu monitorów) wymaga wprowadzenia bas-refleksu z tyłu; nie wiele jest dziś konstrukcji z obudową zamkniętą.

Tam chroniły delikatne membrany berylowe, ale element ten nie pełni już funkcji ochronnych w *Premier*, bowiem membrana nisko-średniotonowa (zresztą podobnie jak średniotonowa i niskotonowa w układach trójdrożnych) jest polipropylenowa (wzmocnienia włóknem węglowym). Górne zawieszenie jest „pomarszczone” wg firmowego patentu ART (Active Ridge Technology), pozwalającego uzyskać dwa razy większą amplitudę w porównaniu z typowym zawieszenia półokrągłego o takiej samej średnicy.

Aluminiowa kopułka wysokotonowa jest zasłonięta perforowaną kopułką znajdującą się już bezpośrednio przed nią, podobną do stosowanej w seriach *Monitor* i *Prestige*. Tutaj ważna może być zarówno ochrona, jak i funkcja korygowania charakterystyki.

Ponadto wokół kopułki przygotowano wyprofilowanie (wykonane w panelu z tworzywa, przykrywające cały front wraz z koszami głośników), przypominające krótką tubkę, którego zadaniem jest modyfikacja charakterystyk kierunkowych (ich zawężenie w okolicach częstotliwości podziału, aby dopasować je do zachowania nisko-średniotonowego w tym zakresie – to zabieg często obecnie stosowany przez wielu producentów). Trochę dziwi, że przy tak chronionych głośnikach dodano jeszcze klasyczną maskownicę obejmującą cały front, ale nie jest to wiadomość zła pod żadnym względem, akurat tę maskownicę możemy bez wątpliwości uznać za element... korygujący charakterystykę, bowiem sprawdziliśmy to w naszych pomiarach – bez wprowadzania niepotrzebnych nierównomierności obniża poziom w zakresie wysokich częstotliwości o ok. 2 dB (jakby tłumiący wpływ miała sama tkanina). Maskownicę można oczywiście zdjąć, a że jest mocowana na magnesy, to na froncie nie pozostają żadne ślady jej obecności.



W nowych projektach *Persona* i *Premier*, *Paradigm*owi udaje się połączyć nowoczesny minimalizm, elegancję i oryginalność.



Paradigm podkreśla, że *Premier* są od początku do końca zaprojektowane i produkowane we własnej superfabryce (225 000 stóp kwadratowych) w Kanadzie.

Górna ścianka przykryta jest „czapką” (z takiego samego tworzywa, jak front), co powoduje jej wypukłość, natomiast boczne ścianki są wygięte – obudowa zwęża się ku tyłowi (front ma szerokość 20 cm, a tylna ścianka 16,5 cm). Dostępne są trzy wersje kolorystyczne (boków i tyłu obudowy) – błyszcząca czarna lub biała, w okleinie ciemno-orzechowej (nazwany *espresso grain*), pozostałe elementy są zawsze czarne.



LABORATORIUM PARADIGM PREMIER 200B

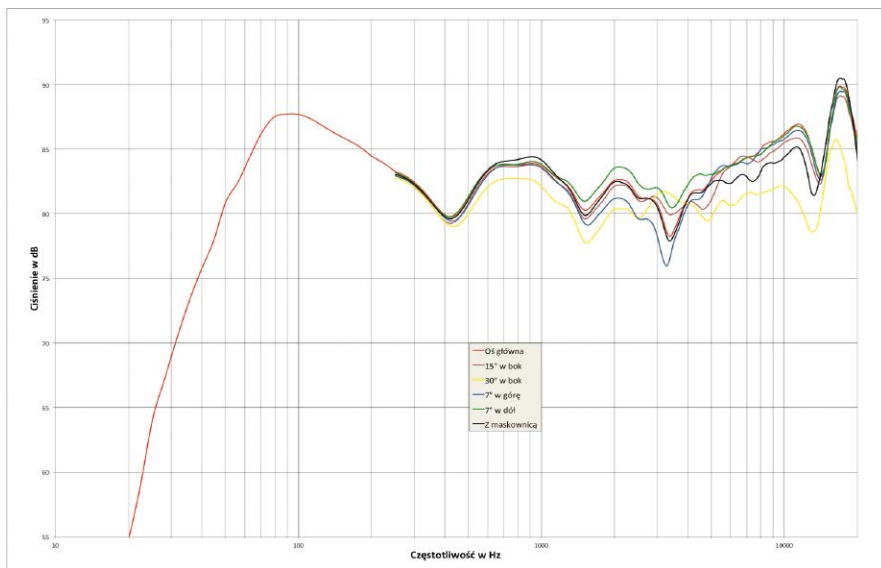
Zestaw parametrów przedstawiany przez producenta jest ciekawy, fragmentami rozbudowany, miejscami lakoniczny, częściowo zgodny z naszymi ustaleniami, częściowo... „zgodny inaczej”.

Wiarygodnie podana jest moc – co prawda bez dodatku „znamionowa” czy „nominalna”, a tym bardziej bez podania normy, ale wartość 80 W wskazuje, że producent nie fantazjuje, to jest bardzo prawdopodobna wartość mocy ciągłej, jaką można podać do 200B bez poważnego ryzyka ich uszkodzenia. To by nam wystarczyło, ale idąc za aktualną modą, producent podaje też zalecaną moc wzmacniacza – tutaj też nie szaleje, wskazane granice wynoszą 15 W – 130 W.

Dolna częstotliwość graniczna, tutaj określona jako „zasięg niskich częstotliwości”, ma wynosić 45 Hz i dokładnie przy tej częstotliwości znajdujemy spadek -6 dB odliczony od średniego poziomu w całym pasmie. Dobry wynik! Dalej podawane jest pasmo przenoszenia – tutaj producent zawiesza poprzeczkę dość wysoko, bowiem deklaruje jego utrzymanie w ścieżce +/-2 dB, jednocześnie precyzując, że warunek ten jest spełniony do 22 kHz „na osi” (czytaj: na osi głównej) i do 18 kHz „30° poza osią”. Skoro już brniemy w takie detale, to wypadałoby dodać, że w płaszczyźnie poziomej, bo w płaszczyźnie pionowej na pewno nie byłoby na to szans. W obydwu przypadkach – od 68 Hz.

Rzeczywistość jest jeszcze bardziej skomplikowana. Skraje pasma są wyraźnie wyeksponowane, co nie pozwala takiego pasma – czy to do 22 kHz, czy do 18 kHz – uchwycić w ścieżce +/-2 dB na żadnej z badanych przez nas osi. Można się w niej zmieścić „odcinając” skraje pasma, a więc w zakresie 200 Hz – 7 kHz. Powyżej częstotliwości podziału (wg danych producenta – ok. 2 kHz) charakterystyki trochę się rozchodzą, najwyższy poziom otrzymujemy pod kątem -7°, a najniższy (w tym zakresie) – pod kątem +7°. Warto więc zaopatrzyć się w relatywnie wysokie podstawki (70 cm) i/albo usiąść nisko.

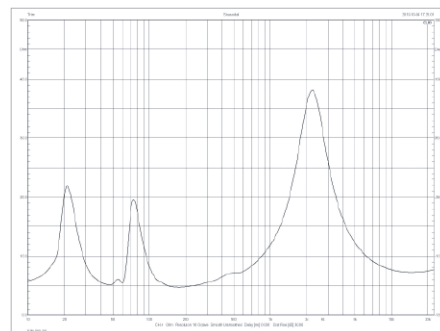
Z kolei podawane przez producenta pasmo 68 Hz – 22 kHz, nawet na osi -7°, wymaga tolerancji +/-5 dB. Ostatecznie można odpuścić szpic przy 18 kHz, ale szerzej wzmocnionego basu już nie, i przyjmując +/-4 dB nawet od 50 Hz. Podawane przez firmę parametry charaktery-



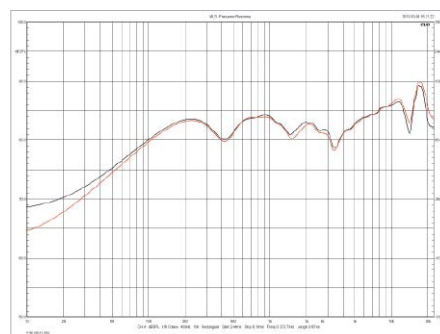
rys. 1. charakterystyka przetwarzania w całym pasmie akustycznym, na różnych osiach.

styki dotyczą chyba innej konstrukcji... Co jednak nie jest bardzo krytycznym podsumowaniem możliwości *Premier 200B* – taki kształt charakterystyki, nawet przy tak dużych „technicznych” odchyłkach, wciąż może dostarczyć dobre brzmienie. Zdecydowanie można pochwalić maskownicę, która wprowadza tylko lekkie obniżenie poziomu w zakresie wysokich tonów (może nawet korzystne dla brzmienia?), bez ostrych nierównomierności (choć nie niweluje tych, które powstają i bez niej). Dobra jest też zbieżność charakterystyk egzemplarzy jednej pary.

Efektywność podana jest dla dwóch sytuacji: określonych jako „komora bezechowa” (87 dB) i „pomieszczenie” (90 dB). Trzy decybele różnicy wskazują, że „pomieszczenie” ma tworzyć warunki tożsame z półprzestrzenią, z czym można się zgodzić. Komora bezechowa to symulacja przestrzeni otwartej, i do takich warunków odnoszą się nasze pomiary, w których uzyskaliśmy czułość 85 dB. A ponieważ impedancja znamionowa wynosi 6 Ω (minimum przy 180 Hz ma wartość 4,8 Ω), więc efektywność jest jeszcze o decybel niższa. To jednak w sumie obciążenie dość łatwe, *Premier 200B* nie wymagają specjalnego wzmacniacza, chociaż w informacjach producenta wyglądają na jeszcze przyjemniejsze – w rubryce „impedancja” podano „kompatybilne z 8 ohm”.



rys. 2. charakterystyka modułu impedancji.



rys. 3. charakterystyki obydwu egzemplarzy testowanej pary.

| | |
|---------------------------|--------------------|
| Impedancja znamionowa [Ω] | 6 |
| Czułość (2,83 V/1 m) [dB] | 85 |
| Moc znamionowa [W] | 80 |
| Wymiary (W x S x G) [cm] | 33,5 x 19,8 x 32,1 |
| Masa [kg] | 8,2 |

ŁADNE KWIATKI!

Elementem natychmiast wpadającym w oko i równocześnie wspólnym z konstrukcjami najlepszej serii *Persona* jest znajdujący się przed głośnikiem nisko-średniotonowym „grill”, nazwany przez producenta Perforated Phase-Aligning (PPA), czyli w swobodnym tłumaczeniu – perforowany korektor fazy. „Korektorem fazy” nazywany jest potocznie nieruchomy element znajdujący się w centrum membrany. Tym razem ma on zupełnie inną postać – „soczewki akustycznej”. Jej „oficjalne” zadanie to poprawa charakterystyki przetwarzania i rozpraszania (charakterystyki kierunkowej) poprzez „zsynchronizowanie” fazy fal biegnących od różnych części membrany, ale wyniki pomiarów nie dokumentują uzyskania w tej mierze nadzwyczajnych rezultatów. Nie kwestionując jakiegoś pozytywnego akustycznego wpływu, wydaje się, że ukryta intencja i geneza są nieco inne.

Trzeba jeszcze raz spojrzeć na *Persony* i przypomnieć, że zarówno głośnik wysokotonowy, jak i średniotonowy mają tam membrany berylowe, a jest to materiał zarówno bardzo kosztowny, delikatny, jak i niebezpieczny dla zdrowia. Dlatego konieczne było ich mechaniczne zabezpieczenie przed uszkodzeniem (z zewnątrz), oczywiście przygotowane w taki sposób, aby w jak najmniejszym stopniu pogarszać charakterystyki. Stwierdzenie, że zabieg taki może wręcz poprawić charakterystyki, wydaje się „nadinterpretacją”, chociaż byłoby nieuprzejmością taką możliwość wykluczyć. Być może w trakcie prac, pierwotnie wymuszonych specyficznymi wymaganiami berylu co do bezpieczeństwa, udało się osiągnąć coś więcej. Przeniesienie tego rozwiązania do *Premier*, gdzie głośnik średniotonowy (tak jak niskotonowe) ma membranę poli-propylenową, a więc niewymagającą już specjalnej ochrony, może potwierdzać

taki scenariusz, ale wcale nie musi.

Już w *Personach* rozwiązanie to wykorzystano jako okazję zarówno do zadeklarowania poprawy walorów akustycznych, jak i do wizualnej atrakcyjności. Teraz podkreśla ono pokrewieństwo *Premier* z *Personą*, co oczywiście dowartościowuje te pierwsze.

W serii *Persona* podobna (proporcjonalnie mniejsza) dekoracyjna osłona znajduje się też przed głośnikiem wysokotonowym. Z technicznego punktu widzenia wystarczyłaby pewnie minimalistyczna wersja osłony PPE, jaka była stosowana już wcześniej z kopułkami aluminiowymi w serii *Prestige*, a teraz również w serii *Monitor SE* i *Premier*; w referencyjnej serii zwyciężył jednak – i słusznie – imperatyw wzorniczej spójności, niewątpliwie przekładającej się na elegancję. W konstrukcjach *Premier* mamy już „mieszankę” – dużej, wklęsłej soczewki na średniotonowym i małej, wypukłej na wysokotonowym, co pewnie zostało podyktowane względami marketingowymi, aby *Premier* jednak za bardzo nie podskakiwał *Personie*.

ODSŁUCH

Trzy konstrukcje tego testu – Focala, Paradigma i Triangle – porównywałem ze szczególnym zainteresowaniem. To producenci doskonale znani, a teraz dostarczyli podobnej wielkości, „pełnowymiarowe” monitory, oczywiście w zbliżonej cenie. Propozycje te zbliża do siebie coś jeszcze – tradycja i priorytety brzmienia, jakie poznawaliśmy przez wiele lat w wielu testach. To przedstawiciele, a nawet liderzy „szkoły”, w której bardzo ważne są dynamika, detaliczność, swoboda, emocje. W ślad za tym dużą rolę odgrywają skraje pasma, charakterystyka nie jest pryncypialnie wyrównywana, chociaż rozumienie intencji staje się trochę trudniejsze, gdy sam producent, czyli w tym przypadku Paradigm, podkreśla wagę „naukowego” podejścia do strojenia, pomiarów i parametrów obiektywnych. Na końcu jednak zwyciężała „radość grania”, wychodząc naprzeciw gustom dużej części odbiorców, mniej skupionych na kryteriach audiofilskich, a bardziej na „zwykłej” przyjemności odbioru muzyki mocnej, impulsywnej, nieskrępowanej teoriami i poprawnością, bardziej „praktycznej” i trzymającej słuchacza w napięciu. Często wiązał się z tym jakiś koszt, mniejszy lub większy, strawniejszy dla jednych, dla innych nie... Wyostrzenie, przebasowanie, przejaskrawienie – nie można tego wykluczyć, zawsze trzeba sprawdzić, jak to wygląda w konkretnym przypadku, zarówno po stronie głośnika, jak i słuchacza. Dotyczy to szczególnie Paradigma i Triangle, więc byłem gotów na dużą dawkę emocji, a zarazem podbarwień, elementów wyróżniających i kontrowersyjnych. Efekty przerosły oczekiwania, ale wyłącznie w pozytywnym kierunku. Jeżeli jako „przykreść” odbieramy sam fakt, że charakterystyka nie jest liniowa, a nie to, jakie ma to odbicie w przekazie muzycznym, to nie zwracamy sobie głowy ani Paradigmami, ani Trianglami. Oczywiście szanuję (chyba nawet bardziej niż inni recenzenci) neutralność i kompetencje konstruktorów, którzy potrafią ją wypracować, ale nie obrażam się na inne propozycje; na nich jednak spoczywa „ciężar dowodu”, że warto było odstąpić od technicznej dokładności, aby osiągnąć lepszą komunikatywność, muzykalność, ekspresję – jakkolwiek to nazwać. Paradigm udowadnia. Pierwsze wrażenie, w porównaniu z Focalem, ująłem dość prosto: „Podobne do *Arii*,



Kopułka wysokotonowa (alumiiniowa) chromiona jest bardziej typowym elementem, ale i on pełni rolę soczewki akustycznej, a charakterystyki kierunkowe „reguluje” też wyprofilowanie frontu (dookoła).

ale z mocniejszym wokalem”. Tego się nie spodziewałem, że kiedykolwiek pochwałę Paradigma za pełny, nasycony środek pasma. Spojrzałem na dostępne już pomiary – zakres ten wcale nie został wyeksponowany, zgodnie z tradycją dominują skraje pasma, a mimo to... wszystko poukładano tak zręcznie, że wszystkiego jest dużo: muzyka uderza i pulsuje, iskrzy i błyszczy, nabiera zdrowych rumieńców, dźwięki są mocne i plastyczne, proporcjonalnie wyodrębnione i nasycone. Trochę wbrew zmierzzonej charakterystyce, „dolny środek” jest mocny, pomaga męskim wokalom, ale nie pogrubia ich, ani tym bardziej nie powoduje mulistości. W całym pasmie dźwięk jest klarowny, szybki, wyrazisty, a przy tym nieagresywny.

Można się zdziwić, widząc na charakterystyce podbicie wysokich częstotliwości, a jednocześnie słysząc, że potrafi zachować się uprzejmie i subtelnie.

Nie podkreśla uporczywie sybilantów, chociaż łatwo oddaje siłę i wybrzmienie blach; wciąż nie jest to góra pasma gładziutka, aksamitna i „oddechająca”, ale jak na swoją kreatywność i aktywność zachowuje się bardzo zręcznie i kulturalnie. Dźwięk jest obfity i swobodny, ale też odpowiednio zintegrowany, zsynchronizowany dynamiką, bardziej wibrujący niż z *Arii*, twardszy w zakresie niskich tonów, świetnie utrzymanych w ryzach.



To najbardziej niezwykły element techniki i wzornictwa Premier - głośnik nisko-średnionowy jest przysłonięty talerzem ze wzorzystą perforacją, mającym korygować jego charakterystyki.

Utrzymanie klarowności przy wysokich poziomach głośności może nawet zaimponować. Podobnie jak *Aria*, *Premier* „odnajdą się” w dużym pomieszczeniu, to wręcz warunki dla nich optymalne, przy takim zestrojeniu ustawienie blisko ściany spowoduje nadmiar basu. Takie monitory nie są oczywistym rozwiązaniem problemu związanego z brakiem miejsca w małym pomieszczeniu i ewentualnie wynikającego z tego strachu przed (zbyt) mocnym basem. *Premier 200B* to sposób na mocny, „uderzeniowy”, a przy tym przejrzysty dźwięk z konstrukcji podstawkowej, wymagającej jednak ustawienia ok. 1 m od ściany.

PARADIGM PREMIER 200B

CENA

4800 zł
www.polpak.com.pl

DYSTRYBUTOR

Polpak Polska

WYKONANIE

Inspirowane stylem flagowej serii *Persona* - minimalistyczne, ale wyraziste, z efektowną „soczewką akustyczną” przed nisko-średnionowym.

POMIARY

Charakterystyka pofalowana, ale ogólnie dobrze zrównoważona. Spadek -6 dB przy 45 Hz. Czulość 85 dB przy 6-omowej impedancji - łatwe obciążenie

BRZMIENIE

Energetyczne, wibrujące, nasycone, wyraziste. Zdrowe, mocne wokale, efektownie iskrząca góra, ofensywny bas, ale dobrze kontrolowany nawet przy wysokich poziomach.